Nr. 214 — Niedziela, 18 września 1932 — Rok 122

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PROCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

# Krwawy posiew wschodzi.

Wiadomości, nadchodzące ze Stryja, o napadach bandyckich ukraińców, uczni starszych klas tamtejszego gimnazjum, oświetlają lepiej od wszelkich słów sytuację polityczno-moralną, jaką stworzyło w społeczeństwie ukraińskiem dojście do głosu żywiołów radykalnych. Wpływy ich przenikają głęboko, przenikają tam, gdzie spodziewają się znaleźć, jak widać, najmniejsze skrupuły i najmniejszą odporność. Już oddawna było wiadomem, że ruska młodzież szkolna jest przedmiotem stałych oddziaływań grup przewrotowych. Raz w raz natykano się w średnich zakładach naukowych na ślady akcji, mającej na celu przepoić młode dusze nienawiścią i buntem, któryby przesądził o ich nastrojach na przyszłość. Tak wychowywano zdeklarowanych malkontentów i wprost terorystów... Niby to w imię „ideałów" narodowo-społecznych. Taki był oczywiście punkt wyjścia tej niecnej agitacji.

Młodych, nietkniętych jeszcze przez sceptycyzm, popychano do czynów niby to „bohaterskich", lecz przesiąkniętych nawskróś jedną tylko intencją wywołania zamętu i uniemożliwienia ułożenia stosunków w sposób rzeczowy i spokojny. Teror ukraiński bowiem posiada — jeśli tak paradoksalnie rzec można — charakter zapobiegawczy. Jest to strategja nieprzejednanej złości, pozostająca na usługach pseudomarzycielstwa, nie chcącego dopuścić do żadnych kompromisów i zgóry rozkopującego grunt, na którym porozumienie jakiekolwiek byłoby możliwe. Krwawy maksymalizm U. O. W. zabezpiecza się wciąż przeciwko możliwemu dojściu do głosu czynników politycznie trzeźwych i dojrzałych społecznie, to jest takich, z którymi jedynie sprawę ukraińską rzeczowo rozważaćby można. Ale zwolennikom walki dla walki o to idzie, by ona tylko stała się treścią życia nowych pokoleń, które w tym duchu starają się wychować, układając je od wczesnych lat na „człowieka".

Nikt nie wątpi, że takiem jest nastawienie znikomej części Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Że olbrzymia większość ludności ruskiej na tym terenie chciałaby żyć i pracować spokojnie, przeprowadzając te czy inne postulaty swe w miarę możności i przy pomocy metod wcale nie hajdamackich. Społeczeństwo ukraińskie, jak każde, uczy się bowiem stopniowo politycznego realizmu, który jedynie ziścić może prędzej czy później dalej idące aspiracje. I to tem bardziej, im silniej przeniknie w masy, ucząc je nietrwonienia bezmyślnego sił i energji. Na to jednak by proces taki mógł się dokonać — ochraniać trzeba od wszelkich nieobliczalnych podszeptów nietylko już świadomych lecz bardziej jeszcze może poczynających dopiero dorabiać się pierwszych pojęć i wyobrażeń politycznych, mających zdecydować o dalszym kierunku ich myślowości i wysiłków. W tym celu trzeba nawiązać mądry i mocny kontakt z młodymi, zdobyć ich zaufanie, trafić do ich sumień. Trzeba stanąć w obronie dusz niedoświadczonych a płomiennych, wodzonych na pokuszenie przez złych i bezwzględnych doradców.

Ale tego niestety umiarkowane żywioły ukraińskie nie umieją, a przynajmniej nie zdradzały się z taką umiejętnością dotychczas. Młodzież jest pozostawiona sama sobie i dostęp do niej oddziaływaniom elementów skrajnych pozostaje otwarty. I te ostatnie triumfują. Nie licząc się z ofiarami, uprawiają swą propagandę nieledwie bez przeszkody ze strony reszty współrodaków. Tych nawet, których stanowisko jest djametralnie przeciwne w zakresie metod i sposobów działania. Z tej ostatniej strony pojawi się od czasu do czasu co najwyżej jakiś mniej lub więcej moralizujący ekstremistów artykuł, ale to pomaga, jak umarłemu kadzidło. Akademicy i uczniowie ukraińscy nie czytają owych wywodów kunsztownych i bladych zazwyczaj, czytają zato „Surmę" i wsłuchują się w bezpośrednio rzucane im hasła i w podstępnie podsuwane suggestje.

Te hasła i te suggestje pochodzą z owych kuźni, gdzie wre niewiadomo nigdy przez kogo błogosławiona praca, zdążająca do utrwalenia zamętu. Ona znajduje sobie dojścia do młodych, ile razy zechce i gdzie zechce. I urzeka ich wyobraźnie i znieprawia ich serca. I rzuca w nie posiew krwawy. Posiew ten wschodzi co raz bujniej, wschodzi nietylko jako umiłowanie politycznych gwałtów, lecz jako zwyczajna zbrodnia. Bo kiedy raz zachwiano podstawy moralności, istota ludzka spadać zaczyna po równi pochyłej co raz niżej. Taka też perspektywa otwiera się przed co raz liczniejszymi zastępy młodzieży ukraińskiej. Stoją one dziś na skraju przepaści. I od stoczenia się w nią powstrzymać je może tylko zdeklarowane stanowisko tych, co o jutrze swego narodu myślą roztropnie i uczciwie, rozumiejąc, iż droga do tego jutra nie prowadzi przez znikczemnienie dusz i bandyckie wyczyny. Cóż, że zasłaniają się one patrjotyzmem?! Nie zmienia to ich natury, i, co gorsza, nie zmienia skutków. Cała ideologia ukraińska jest w tej chwili poważnie zagrożona. Młodym podaje się ją jako rozkładającą wszelkie zdrowie moralne — truciznę. I tak będzie dalej, jeśli burzę knujący nie spotkają się z kategorycznym sprzeciwem ze strony tej części własnego społeczeństwa, która posiada w pełni całe poczucie odpowiedzialności nietylko za losy „sprawy ukraińskiej", lecz przedewszystkiem zbiorowej duchowości swojego plemienia, której jakość istotna stanowić będzie przedewszystkiem o jego wszechstronnych możliwościach. Ale na to trzeba raz zdecydować się na rzucenie śmiało rękawicy radykalizmowi i przemówienie do swoich z całą siłą własnej woli i wiary jasno, śmiało, wyraźnie... nie półgębkiem. Trzeba postawić własny dorzeczny, zdrowy program i narzucić dlań posłuch powszechny.

## Tragiczne zajście.

Warszawa. (Sch.) W Urzędzie śledczym spotkał się niejaki Kestenberg, oskarżony o nadużycia na sumę kilku tysięcy złotych przy dostawach węgla, z wezwanym w jego sprawie jako świadkiem Kulińskim. Kestenberg wpadłszy we wściekłość na widok Kulińskiego, strzelił do niego, poczem usiłował popełnić samobójstwo. Obie ofiary przewieziono do szpitala. Stan Kestenberga jest ciężki.

## Ilość samobójstw w Niemczech wzrasta.

Lipsk. (PAT.) Prasa ogłasza statystykę, według której w pierwszem półroczu rb. popełniono w Niemczech 1084 samobójstw na tle sytuacji ekonomicznej. W porównaniu z r. ub. stanowi to zwiększenie się liczby samobójstw o przeszło 15 proc.

## Z ostatniej chwili.

## Wicepremjer prof. Zawadzki

### na wystawie „Tani Dom".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W dniu dzisiejszym wicepremjer prof. Zawadzki, zastępujący obecnie Premjera Prystora, w towarzystwie podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów Lechnickiego i wiceministra Spraw Wewn. Korsaka zwiedził wystawę „Tani Dom".

## Poseł niemiecki w Warszawie Moltke

### pozostaje na swem stanowisku.

Warszawa. (Sch.). Wobec ukazania się w prasie pogłosek o rzekomym wyjeździe na dłuższy urlop posła niemieckiego von Moltkego, który po urlopie tym nie miał już rzekomo powrócić na swą placówkę warszawską, „Gazeta Polska" donosi, że wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy.

## Nowe plany kanclerza Papena

### w sprawie reformy ustroju Rzeszy.

Berlin. (PAT.) „Nürnberger Ztg." ogłasza rewelacyjne informacje o planach rządu Papena w związku z zamiarem reformy ustroju Rzeszy. Wedle tych informacyj dotychczasowe części składowe państwa pruskiego zamienione być mają na prowincje Rzeszy o silnie zdecentralizowanych atrybucjach, natomiast kraje związkowe jak Bawarja, Badenja, Wirtembergja i Saksonja zachowałyby swój udzielny charakter a nawet odzyskać mają część dawnej niezależności finansowej. Dziennik podkreśla, że informacje o tych planach zostały potwierdzone w berlińskich kołach. Rząd Rzeszy za pośrednictwem swego przedstawiciela barona von Lerchnera miał już nawiązać kontakt z rządem bawarskim, który wyraził gotowość poparcia polityki Papena. Kanclerz Papen w grudniu wyjedzie do Bawarji. Również minister spraw wewnętrznych Gayl zamierza urządzić objazd wschodnich terenów bawarskich.

## Masowe kradzieże w Sowietach.

Moskwa. (PAT.) Kronika wielkich kradzieży i nadużyć na kolejach i przedsiębiorstwach sowieckich zanotowała ostatnio szereg nowych przestępstw. W Leningradzie skazano na 10 lat więzienia 4 tragarzy za kradzież bagażu pasażerskiego na dworcu kolejowym. Na stacji Czakwa pod Batumem na rozkaz G. P. U. aresztowano 12 tragarzy i konduktorów, którzy w ciągu 6 miesięcy skradli to warów na sumę 40.000 rubli. W Chuło (Gruzja) wykryto w rejonowym Związku spółdzielni defraudacje i kradzieże przewyższające sumę 200 tys. rubli. W Moskwie odbywa się obecnie proces 26 pracowników organizacji handlowej „Mosrop" o nadużycia sięgające pół miljona rubli. Wśród oskarżonych są między innemi Komsomolcy. Pozatem odbywa się proces 22 rządców domów Sokolnickiego Trustu mieszkaniowego o łapówki i spekulacje mieszkaniami.

## Ujęcie szajki złodziei samochodów.

Lipsk. (PAT.) Długotrwałe poszukiwania policji kryminalnej doprowadziły do wykrycia w Halle na wielką skalę zorganizowanej szajki złodziejskiej, która w różnych większych miastach niemieckich dokonywała systematycznych kradzieży samochodów. Aresztowano dziesięć osób, których dotychczasowym łupem miało paść kilka tysięcy samochodów. Największą ilość kradzieży popełniono w Berlinie, który przez dłuższy czas stanowił centralny ośrodek wypraw złodziejskich tej szajki.

# Zwycięstwo ludności polskiej

## na Śląsku czeskim i Morawach

### przy wpisach szkolnych.

*(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").*

*Czeski Cieszyn, 12 września 1932.*

Rezultat wpisów szkolnych w bieżącym roku jest żywym dowodem dostatecznego uświadomienia ludności polskiej w Czechosłowacji o swej przynależności do Narodu polskiego.

Rezultat tem radośniejszy i godny uwagi, jeśli się uwzględni wysiłki przeciwnego obozu.

W okresie przedwpisowym Zarządy Towarzystw Górniczo Hutniczych zastosowały restrykcję i zwalnianie z pracy przedewszystkiem tych robotników, którzy dzieci swoje posyłali do polskich szkół lub przydzielały im pracę na kopalniach odległych od ich miejsca zamieszkania. Trzeba było rzeczywiście wielkiego hartu ducha i uświadomienia narodowego ludności polskiej, rekrutującej się wyłącznie z warstw robotniczych, a więc ekonomicznie zależnej, by nie załamać się pod wpływem niebezpieczeństw, zagrażających duszy dziecka polskiego. Pomimo tych wyjątkowo trudnych warunków, Polacy zwycięsko przetrwali tę nową próbę ogniową, o czem świadczy dodatni wynik wpisów do szkół polskich w bieżącym roku szkolnym, który w zestawieniu porównawczym przedstawia się następująco:

| Powiat | Rok 1931/32 | 1932/33 |
|---|---|---|
| **W szkołach ludowych:** | | |
| Frysztat | 3.998 | 3.907 |
| Cieszyn Cz. | 6.180 | 6.395 |
| Frydek | 169 | 174 |
| Mor. Ostrawa | 175 | 149 |
| Razem | 10.522 | 10.625 |
| **W szkołach wydziałowych:** | | |
| Frysztat | 832 | 1.028 |
| Cieszyn | 757 | 889 |
| Mor. Ostrawa | 94 | 113 |
| Razem | 1.683 | 2.030 |
| **W szkołach średnich:** | | |
| Gimnazjum polskie w Orłowej | 393 | 426 |
| Seminarjum nauczycielskie w Śl. Ostrawie | 53 | 53 |
| Razem | 446 | 479 |

Z powyższego zestawienia cyfrowego wynika, że do szkół ludowych zapisało się 10.625 dzieci czyli o 103 więcej, do szkół zaś wydziałowych 2.030 dzieci, czyli o 347 więcej niż w roku poprzednim. Także i w 2 szkołach średnich wzrosła liczba uczniów o 33. Największy przyrost zauważyć się daje w szkołach etnograficznie polskiego powiatu czesko cieszyńskiego, gdzie pozycje ludności polskiej są najmocniejsze. Statystyka szkolna szeregu ostatnich lat wykazuje, że począwszy od 1929 r. datuje się stale z roku na rok potęgujący się przyrost dziatwy w polskich szkołach. Od r. 1929 do chwili obecnej przybyło miarowicie w szkołach polskich 1.258 dzieci.

Po chwilowej depresji, spowodowanej uciskiem narodowościowym w pierwszych latach po przydzieleniu Śląska do Czechosłowacji, żywioł polski zwolna, lecz wytrwale umacnia stan swego posiadania, odzyskując z powrotem to, co przejściowo znalazło się w rękach obcych. Robotnik polski przetrwał — nie uląkł się gróźb i prześladowań ze strony pracodawców, nie dał duszy swego dziecka germanizować ani czechizować, wierząc, że lata, w których liczba uczniów w szkołach obcojęzykowych wzrastała kosztem dzieci polskich, minęła bezpowrotnie. Miejmy nadzieję, że i obóz przeciwny uwierzy w tę prawdę, że wszelkie starania i wysiłki, dążące do wynaradawiania spełznąć muszą na niczem, a tylko obustronna, zgodna praca dla dobra ludności polskiej i czeskiej doprowadzić może do pomyślnych rezultatów i ustosunkuje przyjaźnie dwa sąsiadujące ze sobą narody słowiańskie.

K.

## Perski min. spraw zagr. w Warszawie.

**Warszawa.** (PAT.). Wczoraj wieczorem o godz. 21.50 przybył do Warszawy z Moskwy minister spraw zagranicznych Persji Mohamed Ali Fourughi Khan, w towarzystwie dwóch wyższych urzędników perskiego min. spr. zagr. Od granicy towarzyszył gościom radca Dubicz. Na dworcu powitali gości pp. min. Zaleski, podsekr. stanu Beck, szef protokołu dypl. Romer, szef gabinetu ministra spr. zagr. Szumlakowski i wyżsi urzędnicy M. S. Z. Minister perski wraz z towarzyszącemi mu osobami zabawi w Warszawie jeden dzień jako gość min. Zaleskiego, poczem uda się do Genewy na zgromadzenie Ligi Narodów.

## Trocki nie przybędzie do Piszczan

**Praga.** (PAT.). Wbrew zapowiedziom, rząd czechosłowacki odmówił Trockiemu zezwolenia na przyjazd do Czechosłowacji, celem odbycia kuracji w Piszczanach. Powodem tego jest niewypełnienie przez Trockiego warunków, postawionych mu przez władze czechosłowackie. M. in. okazało się, że Trocki nie posiada ważnego paszportu sowieckiego, ani też innego.

# Tekst pisma rządu Rzeszy

## do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

**Londyn.** (PAT). Niemiecki chargé d'affaires Bernsdorff, który odwiedził wczoraj rano ministra Simona, wręczył mu odpis zawiadomienia niemieckiego, doręczonego w Genewie, donoszącego o tem, że Niemcy nie wezmą udziału w posiedzeniu biura dnia 21 bm. Doręczenie odpisu tego dokumentu min. Simonowi miało na celu sprowokowanie go do złożenia oświadczenia na temat niemieckich żądań i ujawnienia w ten sposób stanowiska W. Brytanji. Jednakże niemieckiego chargé d'affaires spotkał zawód, gdyż Simon przyjąć miał jedynie do wiadomości oświadczenie Bernsdorffa.

**Berlin.** (PAT). Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał w dniu 14 bm. do przewodniczącego Komisji rozbrojeniowej pismo następującej treści:

Imieniem rządu niemieckiego mam zaszczyt zakomunikować Panu, co następuje: W czasie obrad Komisji głównej, które poprzedziły przyjęcie rezolucji z dnia 23 lipca br. przewodniczący delegacji niemieckiej przedstawił powody, dla których rząd niemiecki zmuszony był tę rezolucję odrzucić. Jednocześnie przewodniczący delegacji niemieckiej złożył oświadczenie, że rząd niemiecki nie może uczestniczyć w dalszych pracach konferencji, dopóki nie nastąpi zadowalające wyjaśnienie problemu równouprawnienia Niemiec. Wobec przyjęcia jednak rezolucji, już teraz jest oczywiste, że przyszła konwencja rozbrojeniowa pozostanie w tyle w stosunku do regimu rozbrojeniowego, ustalonego przez Traktat Wersalski i że zasadniczo różnić się ona będzie od niego pod względem rodzaju i sposobu przeprowadzenia rozbrojenia. W ten sposób bezpośrednio stała się aktualna kwestja, jak wyglądać będzie zastosowanie przyszłego regimu rozbrojeniowego do Niemiec. Jest jasnem, że bez odpowiedzi na to pytanie, uregulowanie poszczególnych punktów problemu rozbrojeniowego jest niemożliwe. Zdaniem rządu niemieckiego w rachubę wchodzi tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie, aby w sprawie rozbrojenia zastosowano do wszystkich państw te same reguły i zasady. Nie można żądać od Niemiec udziału w naradach nad zarządzeniami rozbrojeniowemi, dopóki nie okaże się pewne, że znaleziono rozwiązanie równości i w stosunku do Niemiec. Chcąc jak najprawdziwiej ustalić warunki swej dalszej współpracy w konferencji, rząd niemiecki poczynił starania w celu uzyskania na drodze dyplomatycznej wyjaśnień w kwestji równouprawnienia. Niestety, stwierdzić należy, że wysiłki Niemiec dotychczas nie dały zadowalających wyników.

W tych warunkach z ubolewaniem widzę się zmuszonym podać do wiadomości, że rząd niemiecki nie może przyjąć zaproszenia na rozpoczynającą się 21 bm. sesję biura konferencji. Rząd niemiecki żywi nadal przekonanie, że, w interesie zabezpieczenia pokoju, niezbędnem jest radykalne przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia. Rząd niemiecki nadal z zainteresowaniem śledzić będzie prace konferencji i stosownie do ich przebiegu powziąć decyzję w sprawie dalszego zachowania się.

Powyższe pismo min. Neuratha, uzupełnia biuro Wolffa informacjami z kół miarodajnych. Według nich rząd Rzeszy nie zamierza odpowiedzieć na piśmie na ostatnią notę francuską. Rząd Rzeszy stwierdza z ubolewaniem, iż nota Francji nie okazuje zrozumienia dla stanowiska Niemiec, przedstawionego w memorjale. Rząd Rzeszy jest zdania, że kontynuowanie wymiany not nie posunie sprawy naprzód, wyraża jednak gotowość do podjęcia ustnej wymiany zdań.

## Na niemieckich placówkach zagr.

### nastąpią wielkie zmiany.

**Berlin.** (PAT). Zmiany na niemieckich placówkach zagranicznych obejmą, według doniesień prasy, oprócz Paryża, Rzymu i Londynu również Waszyngton, Białogród, Rygę, Lizbonę i Meksyk. Obecny ambasador niemiecki w Waszyngtonie Prittwitz ma ustąpić po wyborach prezydenta Stanów Zjedn. Jako następcę wymienia się byłego radcę ambasady w Londynie Dickhoffa, dyrektora ministerjalnego urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

## Antypolskie wystąpienie

### na międzynarodowym kongresie górników.

**Londyn.** (PAT). Na odbywającym się w Londynie 30-tym kongresie międzynarodówki górniczej doszło do następującego incydentu:

Przy omawianiu sprawy ratyfikowania międzynarodowej konwencji węglowej, przedstawiciel górników holenderskich wystąpił z oświadczeniem, że ze względu na to, iż Rząd polski odmówił ratyfikowania konwencji i wskutek tego uniemożliwił wejście jej w życie, kongres powinien potępić stanowisko Rządu polskiego. Mówca zaproponował w swej rezolucji, aby kongres uchwalił wezwać poszczególne organizacje robotnicze, by te wywarły nacisk na rządy ich krajów w kierunku zastosowania represji przeciw przemysłowi węglowemu w Polsce. Drugi punkt rezolucji proponował wezwanie ekspozytury górniczej, aby ta odniosła się do międzynarodowej organizacji transportowców o zorganizowanie bojkotu węgla polskiego w formie odmowy przywożenia i wyładowywania.

W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący polskiej delegacji p. Stańczyk, który oświadczył, że czynienie Rządu polskiego całkowicie odpowiedzialnym za niewejście w życie międzynarodowej konwencji węglowej byłoby sprzeczne z faktycznym stanem rzeczy, gdyż według odpowiednich postanowień konwencja wchodzi w życie wtedy, kiedy zostanie uchwalona przynajmniej przez dwa państwa. Jak dotąd, oprócz Hiszpanji, nikt jej nie ratyfikował. Złożenie wobec tych warunków odpowiedzialności na Rząd polski, uniemożliwiłoby dalszą pracę nad ratyfikacją tej konwencji. Delegacja górników polskich stoi na stanowisku międzynarodowego porozumienia węglowego. Jednak tak długo, dopóki takiego porozumienia niema, bojkot węgla polskiego byłby skierowany nietylko przeciw Rządowi i przemysłowi węglowemu, ale przedewszystkiem ugodziłby w interesy górników polskich.

P. Stańczyk oświadczył w końcu, że o ile wniosek przedstawiciela górników holenderskich nie zostanie wycofany, to delegacji polskiej nie pozostaje nic innego, jak natychmiast opuścić kongres.

W konsekwencji tak mocnego postawienia sprawy przez p. Stańczyka, kongres olbrzymią większością głosów odrzucił proponowaną rezolucję, oświadczając, że podziela wywody delegata polskiego.

Wobec tego delegat holenderski rezolucję swą wycofał i zapowiedział jej wniesienie na posiedzeniu egzekutywy górniczej.

## Katastrofa lotnicza.

**Biała Podlaska.** (PAT.) Wczoraj miała miejsce katastrofa lotnicza. Samolot szkolny aeroklubu bialskiego wpadł w korkociąg na wysokości 400 metrów i rozbił się na polach. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

# Zbliżający się konflikt światowy.

Znany publicysta angielski, Wickham Steed, ogłosił w „The Contemporary Review“ interesujący artykuł, w którym na podstawie posiadanych przez siebie danych szkicuje sytuację polityczną na świecie, przedstawiającą się, zdaniem autora, groźnie na przyszłość. Najciemniejszym punktem na horyzoncie politycznym wydaje się Steed'owi Daleki Wschód, skąd, jak twierdzi, może przyjść burza wojenna.

„Od grudnia roku zeszłego — pisze Steed — Japonja pogwałciła bezkarnie nietylko postanowienia paktu Kelloga i 9-ciu mocarstw, ale i pakt Ligi Narodów. Jeśli ten stan rzeczy będzie trwał dalej, Ameryka powiększy swoją flotę wojenną w rozmiarach olbrzymich. Wtedy wyłoni się i dla Anglji kwestja powiększenia jej floty dla utrzymania równowagi, albo też w razie przeciwnym Kanada, Australja i Nowa Zelandja zostaną zmuszone do oglądania się na pomoc i obronę, w razie konfliktu zbrojengo na morzach, ze strony Stanów Zjednoczonych. Zresztą konflikt nad brzegami Pacyfiku jest tylko kwestją czasu“.

„Japonja — kontynuuje autor — nieogląda się na nic, kpi sobie zarówno z Ligi Narodów jak i z konferencji rozbrojeniowej. Z tego więc względu przewiduje z całą pewnością wybuch nowej wojny, tak, jak przewidziałem 20 lat temu wybuch wojny w r. 1914. Zanim wojna ta wybuchnie, poprzedzi ją okres rozbrojenia, gdyż narody zrozumieją wkrótce na tle dzisiejszej rzeczywistości, że pakt Kelloga i Ligi Narodów są tylko świstkami papieru. Doszedłszy do tego wniosku narody, a tak samo i Anglja, przekonają się, że stan ich rozbrojenia nie jest wystarczający dla zapewnienia im bezpieczenstwa. Rozpocznie się zatem znowu wyścig zbrojeń“.

„Sądzę, że jedynym środkiem mogącym zapobiec wybuchowi wojny nad brzegami Pacyfiku, oraz jej konsekwencjom w Azji i w Europie, byłoby porozumienie między Stanami Zjednoczonemi, Francją i Anglją, które musiałyby wówczas ostrzec Japonję, iż prowadzenie przez nie wojny jawnej lub zamaskowanej nie może być tolerowane jako środek obrony interesów narodowych i że, o ile Japonja nie będzie respektowała Ligi Narodów, zostanie dotknięta ostracyzmem“.

Wickham Steed sądzi, że Wielka Brytanja nie broni jak należy swoich interesów i prowadzi politykę zbyt ostrożną i ugodową na Dalekim Wschodzie oraz na kontynencie europejskim. Polityka obecna rządu Mac Donalda prowadzi — zdaniem Steed'a — do zaostrzenia sytuacji światowej i powiększa szanse wybuchu nowej wojny światowej.

Pesymistyczne naogół przewidywania znakomitego publicysty angielskiego znajdują dość szeroki rozgłos w prasie zagranicznej, słabszy zaś w prasie angielskiej, która nie podziela pesymizmu Steed'a. **E. R.**

## P. Wiceminister Lechnicki w gronie dawnych kolegów.



W lokalu Yacht-Klubu Polski odbyło się przyjęcie na cześć wiceministra Tadeusza Lechnickiego, urządzone przez Związek b. słuchaczy Akademji Eksportowej w Wiedniu. — Na ilustracji naszej widzimy p. wiceministra Lechnickiego (siedzi drugi od lewej strony) w gronie dawnych kolegów handlowców i dyplomatów.

# Sabotaże w Z. S. S. R.

**Moskwa.** (PAT.). Z różnych stron ZSSR. napływają wiadomości o licznych podpaleniach na wsi, przypisywanych „kułakom“. W okolicach Batumu spaliło się 2.000 m. kw. czteroletnich plantacji herbacianych, z których miano zebrać pierwsze zbiory. W rejonie karabachskim (Aserbejdżan) kradzieże zboża również nie ustają. W jednym z kolektywów okręgu leningradzkiego 9 chłopów omłóciło potajemnie 200 korcy żyta i usiłowało wymordować cały sowiet wiejski (kolektyw pelpachołski rejon borysowosudski). Wszystkich skazano na 6 do 10 lat więzienia. W tejże okolicy skazano na 10 lat więzienia 2 chłopów za agitację antykollektywistyczną. Na stacji motorowo-traktorowej w Białopolu (Ukraina) spalono 4 sterty siana. Wedle świadczenia charkowskiego prokuratora okręgowego Brona, w ciągu lipca i połowy sierpnia napłynęło w jego okręgu 526 spraw o kradzieże zboża. Z pośród skazanych jest 53 „kułaków“, 63 średnio zamożnych, 21 „biedaków“, 19 członków kolektywów. Powyższa statystyka dowodzi, że opór wsi nie jest wyłącznie dziełem „kułaków“, lecz ogarnia literalnie wszystkie warstwy ludności wiejskiej.

## Podziękowanie Rządu polskiego do władz czeskich.

**Praga.** (PAT.). Attaché wojskowy Rzplitej w Pradze ppłk. Czerwiński wyraził z rozkazu Marszałka Piłsudskiego ministrowi obrony narodowej Viskovsky'emu podziękowanie armji polskiej za serdeczne współczucie armji czechosłowackiej z powodu straty, jaką poniosło Wojsko Polskie przez śmierć pilota Żwirki i inż. Wigury. Chargé d'affaires Rzplitej, radca Koppens, złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych podziękowania Rządu polskiego rządowi czechosłowackiemu za wyrazy współczucia z powodu śmierci polskich lotników, za udział władz w pogrzebie ofiar katastrofy, oraz za okazanie przy tej sposobności daleko idącej pomocy władz czechosłowackich.

## Kopiec Wilsona.

**Filadelfja.** (PAT.). Pod miasteczkiem Blossburg w stanie Pensylwanja złożono przeszło 1000 skrzynek ziemi w miejscu, gdzie usypany będzie kopiec Wilsona. Kopiec ten sypany jest ku czci wielkiego prezydenta przez Polonję amerykańską. Przywieziono już ziemię z wielu miejscowości w Polsce. Zebrani w Blissburg uchwalili rezolucję, prosząc prezydenta Hoovera o przyjęcie kopca w imieniu narodu amerykańskiego.



Dr. WALERJAN KWIATKOWSKI.

# Literatura a psychologja

## w szkole średniej ogólnokształcącej.

W dorobku naszym kulturalnym posiadamy olbrzymie bogactwa, które wykorzystujemy dotąd w bardzo małej mierze. Mam tu na myśli wszelkie wartościowe i godne poznania utwory nasze literackie.

Zaznajomienie z niemi młodzieży naszej włożyliśmy na barki nauczyciela jednego tylko przedmiotu, mianowicie języka polskiego i tem się kontentujemy, zapominając o tem, że ciężarem owego bogactwa obarczony nauczyciel przestaje być zdolny do wypełnienia innych postulatów swego przedmiotu, jak i o tem, że w taki sposób młodzież nasza zadowalać się musi jednostronnem tylko przyjrzeniem się owym bogactwom.

Czy naprawdę z utworów naszych literackich, w praktyce stanowiących przecie własność całej naszej warstwy kulturalnej, korzystać mogą tylko poloniści? Czy jest do pomyślenia, by do utworów tych, o których się mówi wszędzie, na łamach szpalt dzienników, w salonach, w kawiarniach, w szkole, poza polonistą nikt nie miał prawa? Czy w treści swej nie mają one czegoś, coby poza polonistą zainteresować również mogło przynajmniej ideologa, historyka, psychologa?

O ile chodzi o wartość artystyczno literacką lub też językową, głos ma w tej sprawie bezsprzecznie nauczyciel języka polskiego. Lecz jeśli chodzi np. o ideologiczną wartość danego utworu, o głębię jego patrjotycznej myśli, o ustosunkowanie się rzeczonego autora do tych czy innych zagadnień, czyż nie właściwszą byłoby rzeczą, by zagadnienia te rozpatrywał jak dotychczas — historyk, lub, jak słuszniej być powinno, właściwy ideolog, t. j. nauczyciel Nauki Obywatelskiej, zwanej dziś jeszcze Nauką o Polsce Współczesnej?

Albo znów, jeśli chodzi o tematy, związane z dziejami narodu, dla przykładu: o związek „Kordjana“ z powstaniem listopadowem, „Anhellego“ z wielką emigracją, „Dziadów III części“ z Towarzystwem Filomatów i Filaretów, „Róży“ z rokiem 1905, „Popiołów“ z czasami Napoleońskiemi i t. p., czyż nie słuszniejby było, gdyby ten związek treści, dla wyraźniejszego okresów tych wyświetlenia, omawiał historyk?

Rzucam pytanie to mimochodem tylko. Omówiłem je obszerniej w wydanych drukiem „Dezyderatach w sprawie korelacji“ *), nie chcę się więc tu powtarzać.

Tu chciałbym poruszyć inną sprawę, do poruszenia której we wspomnianej broszurze brakło mi sposobności, sprawę wyzyskania bogactw literatury przez nauczyciela psychologji.

Jak każda gałąź wiedzy, tak też i psychologja — zgodnie z tendencją dziś panującą i uznaną za zupełnie słuszną — musi się dziś zaktualizować. Znajomość psychologji nie może już dziś ograniczać się do znajomości tego czy innego podręcznika przedmiotu. I tu, jak w każdej gałęzi wiedzy, uczeń musi mieć sposobność do pracy twórczej, samodzielnej.

Poczuciem tej potrzeby i tego obowiązku tłumaczą się owe — powszechne dziś — dążenia do eksperymentacji w zakresie psychologji, do zakładania pracowni psychologicznych w szkołach i t. p. Racjonalności dążeń tych nie można nie uwzględnić. Trzeba się jednak liczyć z trudnościami. Trzeba się liczyć z tem, że w dzisiejszych warunkach nie każda szkoła potrafi zdobyć się na rzeczywiście wartościową pracownię i na umiejącego pokierować nią specjalistę. Liczba godzin psychologji jest przecie tak nikła, że nieraz specjalisty zaangażować nie sposób. Zresztą istnienie takiej pracowni i wykwalifikowanego jej kierownika, oraz praca eksperymentalna uczniów założeniom moim nie przeszkadza. Nie zapominajmy, że mamy tu na względzie uczniów szkół średnich, więc w dziale psychologji słabo wyćwiczonych.

Przypuśćmy na chwilę, że chcemy się poświęcić fizjonomistyce, i że dla badania typów mamy do wyboru zrobione przez lichego fotografa fotografje i portrety wykonane przez doskonałego malarza. Czy fotografje czy też portret będą nam większą pomocą? Zastosujmy ten przykład do obchodzącego nas zagadnienia. Czy podpatrzenia początkującego ucznia, czy obrazy psychiczne doskonałego artysty poety będą miały większe znaczenie? Czy w praktycznem kontrolowaniu ogólnych zasad psychologji i w dostarczaniu dla teoryj psychologicznych konkretnych przykładów większą rolę grać będą problematycznej wartości spostrzeżenia młodzieży, czy też raczej ilustracją do tych prawd stanowić może treść utworów literackich? Innemi słowy, czy typy bohaterów literackich nie mogą być przez psychologa rozpatrywane dla poparcia — przykładowo — tez o typach woli, o wpływie uczucia na czyn, o uczuciach podświadomych, o skład-

*) Dr. Walerjan Kwiatkowski „Dezyderaty w sprawie korelacji historji i języka polskiego z pokrewnemi im przedmiotami“. (Zagadnienia z dziedziny metod pracy w Korpusie Kadetów. Część III). Wyd. Korpusu Kadetów Nr. I. we Lwowie, r. 1932, skł. gł. Księgarnia Naukowa we Lwowie.

# Odkrycie naukowe nad brzegami Sanu

## pod Przemyślem.

Brzegi Sanu kryją wiele tajemnic wieków minionych. Rok rocznie urywane brzegi przez wylew Sanu odsłaniają te tajemnice, które dla nauki są materjałem nieocenionym.

W sierpniu, w roku bieżącym, p. Józef Łańcucki, urzędnik skarbowy, jadąc łódką, zauważył przy brzegu Sanu w Ostrowie (4 klm. na zachód od Przemyśla) — wystające liczne kości zwierzęce. Doniósł o tem niezwłocznie inż. Kazimierzowi Osińskiemu, kustoszowi Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, który wespół z członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu i młodzieżą z Koła krajoznawczego, przy TPNauk, przeprowadził badania i natrafił na kilka szkieletów jeleni, w 1 i pół m. głębokości od naturalnego brzegu Sanu. — Z powodu jakiejś katastrofy jelenie utknęły zapewne na zatorze, a następnie zostały przesypywane warstwami namułu, zamienionego przez szereg wieków na glinę rzeczną. Można przyjąć na terenie polskich rzek górskich, że okres stuletni namuła brzegi warstwą 30 ctm., dlatego kości wspomniane pochodzą z XIV wieku tj. przed 5-ciu wiekami. Egiptolodzy przyjmują, że brzegi Nilu w okresie stuletnim namulają się warstwą 10 ctm. i w ten sposób dzisiejsza archeologja i geologja ustalają epoki nad rzekami.

Wkrótce potem doniósł również p. Józef Bartkiewicz, iż wskutek usunięcia się brzegu Sanu w Chałupkach Medyckich (8 klm. na wschód od Przemyśla) wyłonił się niezwykłych rozmiarów dąb czarny, oraz, że na brzegu znajdują się różne kości zwierząt.

I w tym wypadku inż. Kazimierz Osiński zorganizował ekspedycję z członków Tow. Przyj. Nauk i Koła krajoznawczego młodzieży, i skonstatował, że wskutek długotrwałych deszczów bardzo wysoki brzeg lewy Sanu usypał się, wskutek czego wyłonił się czarny dąb o wielkich rozmiarach. Chłopi okoliczni przecięli go w rzece do połowy, lecz z powodu wielkiego ciężaru nie mogli go zabrać i obecnie cały leży we wodzie. Jest to materjał nieoceniony wartości dla konserwacji starożytnych mebli. Jest to polski heban bardzo poszukiwany, dlatego spodziewam się, że Starostwo przemyskie zajmie się tym dębem i przekaże go instytucji przemysłowo-humanitarnej np. Zakładowi stolarskiemu Braci Albertów w Przemyślu.

Ekspedycja zauważyła również, że w Chałupkach Medyckich, po prawym brzegu Sanu znajduje się półkilometrowa wspaniała plaża na przeszło stumetrowej szerokości, z przebogatą ilością piasku. Z powodu bardzo wysokiego lewego brzegu Sanu w tem miejscu, woda odbija się rozlewnie i wraca do koryta, pozostawiając z urywanych brzegów różne czaszki i kości zwierząt wymarłych i obecnie żyjących, oraz przedmioty tubylców. Ekspedycja złożona z 20 osób przeszła kilkakrotnie plażę i przyniosła do Muzeum Narod. Ziemi Przemyskiej kilka worków fragmentów ze szkieletów zwierzęcych, oraz naczyń itp. P. Eug. Dębicki na wspomnianych dwóch wycieczkach naukowych wykonał potrzebne zdjęcia.

Wobec podania do wiadomości o odkryciu wspaniałej plaży pod Przemyślem, wśród czaru linji Sanu, nie będą musiały nadobne Przemyślanki wyjeżdżać na lato na Lido lub Rivierę, gdyż wystarczy im przejechać taniej autobusem 8 kilometrów drogą, w ciągu 20 minut, i być codziennie w domu. **O.**

## Dziennikarze łotewscy w stolicy.



**Przybyła do Polski wycieczka dziennikarzy łotewskich. Zatrzymali się oni kilka dni w Warszawie, poczem wyruszają na zwiedzenie ważniejszych miast i ośrodków Polski. — Na fotografji naszej widzimy gości łotewskich przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, gdzie złożyli wieniec.**

## Sprzeniewierzenie 900.000 koron.

**Praga.** (PAT.). Dużą sensację wywołało w Pradze aresztowanie dwóch sekretarzy sekcji przemysłu spożywczego Centralnego Związku Przemysłowców Czechosłowackich. Aresztowanym zarzuca się sprzeniewierzenie 900.000 Kc.

## Prasa amerykańska o Polsce.

**Nowy Jork.** (PAT.). W prasie amerykańskiej ukazuje się ostatniemi czasy coraz więcej rzeczowych artykułów o Polsce. W dzienniku „Brooklyn Daily Eagle" ukazała się serja poważnych artykułów, podpisanych przez P. A. Goldberga. Autor z najwyższem uznaniem zdaje sprawę z twórczej polityki Marszałka Piłsudskiego, której konstruktywność odbija się w całem życiu gospodarczem i politycznem Polski.

Tygodnik „Commonwealth" zamieścił artykuł Gregory Mac Donalda, nadesłany mu z Londynu, stwierdzający przy pomocy rzeczowych argumentów polskość Pomorza.

Niemieckie pismo „Baltimore Correspondent" zamieściło dłuższy artykuł p. t. „Poland in Amerikanischen Freiheits Kriege", pióra George Moser'a, opisujący w bardzo życzliwy sposób rolę Kościuszki i Pułaskiego w wojnie o niepodległość.

## Znowu napad bandytów.

**Berlin.** (PAT.). W Hamburgu w biały dzień dokonano napadu rabunkowego, który miał przebieg analogiczny do wczorajszego napadu w Berlinie. Dwóch bandytów rzuciło się na ulicy o godz. 12 w południe na woźnego jednego z magazynów, i wyrwawszy mu z ręki teczkę, zawierającą 13 tysięcy marek, które miał odnieść do banku, zbiegli własnym samochodem. Za uciekającymi udało się w pościg kilka osób, do których przyłączyli się następnie policjanci. W pogoni wziął również udział woźny, któremu zrabowano pieniądze. Jeden z bandytów ciężko go zranił. W czasie strzelaniny raniono kilku przechodniów. Bandyci zbiegli.

nikach uczuć i t. p. Albo znów, czy partje opisowe poszczególnych utworów literackich nie mogą być wyzyskane w takich momentach, kiedy psychologja zajmuje się zagadnieniami, związanemi z twórczością artystyczną wogóle, z pojęciem piękna, dzieła, sztuki i t. p.

Utwory literackie dla wszystkich prawie działów psychologji stanowić mogą świetną ilustrację. Ze względu zaś na ich ogólną znajomość, aktualizacja przy ich pomocy przedmiotu psychologji staje się możliwa w każdej, choćby najmniej bogato wyposażonej szkole.

W jakim stopniu wprowadzenie pierwiastka tego w życie badania te i studja zdołałoby ożywić, o tem — zdaje się — mówić niema najmniejszej potrzeby. Olbrzymie pole pracy, rzeczywiście twórczej, otworzyłoby się wtedy przed uczniami: pole do badań, dociekań i wniosków. Nie trzeba byłoby „zapamiętywania", na które dziś uczniowie tak się nieraz skarżą. Jedna z najbardziej żywych gałęzi wiedzy przestałaby, co dziś się czasem zdarza, być suchą, a dlatego pamacosześmu traktowaną doktryną.

Mały przykład dla ilustracji, zaczerpnięty z własnego życia. — Ze wszystkich składanych przezemnie egzaminów po dziś dzień najmilej wspominam egzamin z psychologji. Dlaczego...? Bo profesor nie wymagał ode mnie zdania sprawy ze znajomości odnośnych podręczników, lecz cytował ustępy z poszczególnych utworów poetyckich i kazał mi interpretować je z punktu widzenia zasad psychologji. Nie odczuwałem wówczas, że to był egzamin.

Drugim ważnym czynnikiem, skłaniającym nas do zużytkowania tych utworów literackich w zakresie psychologji jest to, że taką drogą umożliwiłoby się w pewnym stopniu korelację przynajmniej między psychologją a językiem polskim. Co do potrzeby zaś jak najszerzej pojętej korelacji, wspomnę jeszcze, że według mego zdania, wprowadzenie w życie takiej korelacji jest już dziś koniecznością i jeżelibyśmy obecnie tego zaniedbali, powrócimy do tej kwestji bezwątpienia za lat kilkanaście, może za kilka.

Nie do pogardzenia wreszcie jest i to, że drogą zajęcia się przez psychologa typami literackiemi z punktu widzenia ich charakteru, oraz obrazami artystycznemi z punktu widzenia praw psychologicznych tworzenia, — w dużej mierze, jak wspomniałem już poprzednio, odciążyłoby się dało nauczyciela języka polskiego, co się zresztą ściśle wiąże z zagadnieniem korelacji.

Najważniejszem jednak pozostaje, że przez wprowadzenie literatury do psychologji następuje aktualizacja tego ostatniego przedmiotu.

## Ogólno-krajowy Zjazd delegatów organizacyj rolniczych.

**Warszawa.** (PAT.). Dnia 15 b. m. obradował w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych p. Lechnickiego, ogólno-krajowy zjazd delegatów wszystkich dobrowolnych rolniczych organizacyj zawodowych i gospodarczych. Obrady zjazdu były poświęcone ustaleniu wytycznych wspólnej akcji, zmierzającej do przywrócenia rolnikom należnego im miejsca w rozdziale dochodu społecznego.

W końcowej uchwale zjazd postanowił powołać międzyorganizacyjną komisję wykonawczą, która zajmie się przygotowaniem jednolitej w całem Państwie realizacji uchwał zjazdu.

## Władze saskie wobec Żydów.

**Lipsk.** (PAT.). W ostatnich czasach rozpoczęły niektóre władze saskie stosować do żydów obywateli polskich, zamieszkujących w dość licznych i dawnych skupieniach Saksonję, utrudnienia administracyjne w związku z uzyskiwaniem zezwoleń na dalszy pobyt. W szczególności zakwestjonowane zostało prawo pobytu niektórych żydów polskich, od szeregu lat tu osiadłych i zawód swój wykonujących.

Fakt ten wywołał duże zaniepokojenie i poruszenie w organizacjach i masach żydowskich.

W związku z powyższem konsul R. P. w Lipsku przeprowadził osobistą interwencję w tej sprawie w saskiem ministerstwie spraw zagranicznych w Dreźnie.

## Heine-Medina szaleje.

**Budapeszt.** (PAT.). W Szeged zamknięto szkoły z powodu epidemji paraliżu dziecięcego (Heine-Medina). Dotychczas zanotowano 67 wypadków choroby, z tych 7 śmiertelnych.

## Ujęcie szpiega niemieckiego.

**Paryż.** (PAT.). Władze policyjne komunikują, że przed kilku dniami zauważono 21-letniego Franciszka Lutza, który krążył dokoła lotniska wojskowego w Strasburgu. Pod osłoną nocy udało mu się dotrzeć do jednego z hangarów. Lutz, pozostający pod obserwacją, został schwytany w chwili, gdy koło Kehl usiłował przekroczyć granicę. Dokumenty osobiste zaaresztowanego nie były w porządku. Przy rewizji znaleziono przy Lutzu dokumenty szyfrowane. Poddano go przesłuchaniu, które trwało cały dzień i część nocy. Lutz przyznał, że jest szpiegiem niemieckim, członkiem partji hitlerowskiej, oraz że przybył do Francji w celu wypełnienia pewnej misji.

## Amerykański przemysł automobilowy.

Amerykański przemysł automobilowy szczególnie silnie ucierpiał pod wpływem przesilenia w ciągu 7 pierwszych miesięcy br. Ogólna produkcja wyniosła miljon samochodów wobec 1,8 milj. w analogicznym okresie r. ub. Tegoroczny poziom produkcji jest najniższy od czasu wojny. — Poraz pierwszy w historji przemysłu samochodowego liczba samochodów niezdolnych do dalszego ruchu przewyższyła liczbę nowych zakupów, tak, iż w ciągu r. ub. i 7 pierwszych miesięcy b. r. wystąpiło znaczne zmniejszenie cyfry samochodów, będących w ruchu. Przedsiębiorcy samochodowi spodziewają się zwiększenia zakupów w miesiącach jesiennych.

# KRONIKA

**Wrzesień 17 Sobota**

**KALENDARZYK**
Rz.-kat. Lamberta
Gr.-kat. Wawrzy

Wschód słońca g 5 m 40
Zachód „ g 1ɜ m 04

## *Co grają w teatrach:*

**TEATR WIELKI.**

Sobota, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Tak się zdobywa kobiety".

Niedziela, 18 b. m., o godz. 7.30 wiecz: „Tak się zdobywa kobiety".

Poniedziałek, 19 b. m., o godz. 7.30 w.: „Tak się zdobywa kobiety". (Przedstawienie zakupione.)

Wtorek, 20 b. m., o godz. 7.30 wiecz: „Tak się zdobywa kobiety".

Środa, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Tak się zdobywa kobiety".

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Sobota, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri). Premjera.

Niedziela, 18 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Poniedziałek, 19 bm., o godz. 8 wiecz.: Występ Lody Halamy.

Wtorek, 20 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Środa, 21 b. m., o godz. 7.30 wiecz: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).

Czwartek, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dziwni kochankowie" (Mistigri).



## *Co wyświetlają w kinach:*

APOLLO: „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".
ATLANTIK (dawniej „Lew") — sala w rekonstrukcji.
CHIMERA: „X 27".
COLOSSEUM: Manon Lescaut oraz rewjetka pt. „300 żon".
KOPERNIK: „Gehenna kobiet".
MARYSIEŃKA: „Gehenna kobiet".
OAZA: „Miłostki Księcia Pana".
PALACE: „Godzina z Tobą".
PAN: „Miłość wśród lodów".
PASAŻ: „Bohaterowie Zachodu".
PROMIEŃ: „Moje Słoneczko".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Dziesięciu z Pawiaka".
STYLOWY: „Z rozkazu księżniczki".



## Małe kopalnie ropy doszły do porozumienia z robotnikami.

Przy udziale Związku Polskich Przemysłowców Naftowych doszło do zawarcia porozumienia między krajowemi kopalniami nafty marek specjalnych: „Schodnica", „Urycz" i „Bitków". Pertraktacje, dotyczące uruchomienia mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych zagłębia borysławskiego, są w toku z widokami powodzenia.



## Prezes pułk. Sławek we Lwowie.

Wczoraj bawił we Lwowie prezes Rady Naczelnej B. B. W. R. pułk. Walery Sławek wraz z generalnym sekretarzem B. B. W. R. Dolanowskim. W godzinach porannych odwiedził prezes Sławek wojewodę lwowskiego p. dr. Rożnieckiego, poczem zetknął się z miejscowymi przedstawicielami B. B. W. R.

## „O. R. F. Iskra" w Casablance.




Żaglowiec szkolny marynarki wojennej „Iskra" w podróży ćwiczebnej odwiedził wybrzeża marokańskie. — Ilustracja nasza przedstawia „Iskrę" na redzie przed portem w Kasablance.

## Aresztowanie gimnazjalistów ukraińskich w Stryju.

Dnia 24 sierpnia na szosie pod Skolem, dokonano śmiałego napadu rabunkowego na przejeżdżających kupców Żydów. Grupa napastników sterroryzowała jadących kupców Żydów i zrabowała im znaczniejszą gotówkę i weksle.

Zawiadomiona policja rozpoczęła natychmiast dochodzenia a poszlaki wskazywały na to, że napadu dokonali zawodowi bandyci. W toku dochodzeń przesłuchano poszkodowanych kupców a to: Abrahama Leibenkopfa, Józefa Lempla, Majera Heniga, żonę kupca Ett Süsserową oraz 2 wieśniaków Dmytrę Prawnykowycza i Iwana Stawrynkowycza. Zeznania pokrywały się całkowicie z opinją, że napadu bandyckiego, który wykonany został według wszelkich prawideł bandytów szosowych — dokonali rutynowani napastnicy.

Śledztwo było bardzo utrudnione i trwało czas dłuższy. Tymczasem przy padek zrządził, że policja wpadła na trop prawdziwych i istotnych sprawców w następujący sposób. Na dworcu kolejowym w Stryju gromadzą się często młodzi ludzie, uważając dworzec za towarzyski punkt zborny. Zarząd kolejowy powołuje często policję celem oczyszczenia dworca kolejowego z osób wcale nie podróżujących. Wywiadowcy policji patrolując, natknęli się na młodego człowieka, który zachowaniem swojem spowodował konieczność wylegitymowania. Jeden z agentów policji spostrzegł, że młody człowiek wyjmując z kieszeni swe dokumenty osobiste, zgubił plik weksli, które mu się rozsypały i okazał natychmiast najwyższe zdenerwowanie z powodu tego faktu. Przytrzymanym był uczeń 8-mej klasy gimnazjum ukraińskiego w Stryju Józef Korczyński. Jeden z wywiadowców policji kryminalnej, który znał przebieg i szczegóły napadu na kupców Żydów pod Skolem, wpadł na pomysł skontrolowania weksli znalezionych przy Korczyńskim z zapiskami urzędowemi dotyczącemi zrabowanych weksli u Żydów na szosie. Już pierwsze badania potwierdziły, że w posiadaniu studenta Korczyńskiego znajdują się istotnie te same weksle.

Sprowadzony na policję Korczyński poddany został szczegółowej rewizji, która ujawniła dalsze sensacyjne szczegóły. Korczyński miał przy sobie szereg tajnych dokumentów zagranicznej propagandy, druki, korespondencję z pewnemi organizacjami, biuletyny O. U. N., Surmę itd.

W pierwszej chwili trudno było uwierzyć, że student 8-mej klasy gimn. ma coś wspólnego z bandytyzmem na szosie i dlatego w dalszem śledztwie położono specjalny nacisk aby stwierdzić bez żadnych wątpliwości, czy istotnie Korczyński jest wmieszany w aferę napadu.

Dochodzenia potwierdziły całkowicie wszelkie poszlaki i po aresztowaniu Korczyńskiego aresztowano dwóch innych sprawców bezpośrednich napadu. Są to młodzi chłopcy wiejscy z pod Kruszelnicy, Michał Stachiw i Semen Dijacenko. Jakkolwiek ci dwaj aresztowani rekrutują się z ludności wiejskiej, to jednak dalsze śledztwo ujawniło nowy szczegół udziału uczniów gimnazjalnych w robocie terorystycznej. Z kolei został aresztowany student 8-mej klasy gimnazjum stryjskiego Wasyl Kunda, przy którym znaleziono klucze od sklepu, spółdzielni gimnazjalnej i dalszy materjał kompromitujący: dowody o stosunkach z O. U N.

Dalsze dochodzenia prowadziły do gmachu gimnazjum stryjskiego i okazała się konieczność przeprowadzenia w tej uczelni rewizji. Gdy policja przybyła do budynku gimnazjum ukraińskiego w Stryju, stwierdzono, że ktoś rozbił kłódkę i drzwi od sklepu spółdzielczego i zabrał cały materjał kompromitujący tj. materjał, który znajdował się pod zamknięciem tych kluczów, jakie znaleziono u studenta Wasyla Kundy.

Władze bezpieczeństwa aresztowały w dalszym ciągu dalszych uczniów gimnazjum ukraińskiego i przeprowadziły nowe rewizje z sensacyjnym wynikiem kompromitującym. Aresztowani zostali: Michał Polidowicz, uczeń 8 kl., Iwan Witrut z 8 kl., Hasyn Hryń z 7 kl. i Złobko Hryń z 7 kl., wszyscy z gimnazjum ukraińskiego.

Dalsze śledztwo toczy się i przynosi sensacyjne wyniki w kierunku tworzenia organizacji bandyckich, obliczonych na zdobywanie pieniędzy.

W Stryju ujawnienie powyższych szczegółów wywołało wielkie wrażenie wśród społeczeństwa polskiego i ukraińskiego. Także wśród kupiectwa żydowskiego ujawnienie szczegółów napadu na kupców żydowskich przez młodzież wywołało olbrzymie wrażenie i najrozmaitsze komentarze. Dziś w Stryju odbyły się zebrania rodziców, celem zastanowienia się nad akcją zmierzającą do oczyszczenia młodzieży szkolnej z elementów przestępczych. Z jednej strony zastanawia fakt, że młodzież szkolna zdecydowała się na dokonanie rabunku, z drugiej zaś uderza kontakt tej młodzieży z organizacjami wywrotowemi zagranicznemi, które chyba tego rodzaju instrukcje musza bezkrytycznej młodzieży udzielać.

W kołach rodziców zarówno w sferach polskich jak i ukraińskich poruszono myśl generalnej rewizji także wśród wychowawców, z pod których ręki osobnicy tacy, jak wyżej wymienieni, wychodzą.

## *Wiadomości z kraju.*

PRZEMYŚL. **Samobójstwo.** Do szpitala powszechnego w Przemyślu przywieziono pewną młodą kobietę z jednej z okolicznych wsi, która popełniła samobójstwo przez połknięcie 7 igieł. W szpitalu przeprowadzono operację, w wyniku której wszystkie igły wyjęto. Jedna z igieł utkwiła w dwunastnicy i jedynie natychmiastowe przeprowadzenie operacji uratowało denatce życie.

STANISŁAWÓW. **Pożar.** W Chlebiczynie, pow. Śniatyn wybuchł pożar na folwarku Marji Bobkowej, niszcząc dwie wielkie sterty pszenicy, jedną stertę żyta, jedną wyki, jedną koniczyny i jedną stertę słomy. Ogólna szkoda wynosi około 100.000 Zł. Zboże było ubezpieczone. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie straże pożarne okolicy.

TARNOPOL **Ulica Żwirki.** Rada miejska na ostatniem posiedzeniu powzięła uchwałę przemianowania ulicy Wesołej na ulicę Franciszka Żwirki.



## *Ze srebrnego ekranu.*

### „Godzina z Tobą".

(One hour with you).

**Paramount. W rol. gł.: Maurice Chevalier, Jeanette Mac Donald i Genevieve Tobin. Reżys.: Ernest Lubitsch. „PALACE".**

Reżyser Ernest Lubitsch jest mistrzem w tworzeniu t. zw. operetek filmowych Potrafi on z najbłahszej historji, z najgłupszego scenarjusza, zrobić pierwszorzędny film. Tak było z „Paradą miłości" i z „Monte Carlo". Również i ten obraz posiada treść małoznaczną — ot historyjka małżeńska, jakich sto — mimo to pozostawia wrażenie dobrego, pełnego humoru, miłego filmu, jakkolwiek naogół nie dorównuje poprzednim komedjom Lubitscha.

W „Godzinie miłości" reżyser wprowadził nowość: Chevalier przemawia co pewien czas wprost do publiczności — jakby tłumacząc się ze swego postępowania. Ten kontakt bezpośredni między aktorem a widzem wywiera bardzo dodatnie wrażenie

Role główne obsadzone przez znakomitą i niezastąpioną parę: „Morysia" Chevaliera i Jeanette Mac Donald. Z innych artystów na czoło wybija się Genevievie Tobin, jako wesoła wdówka, zastawiająca sidła na męża swej przyjaciółki.

Jako nadprogram — dobry tygodnik Paramountu.

R. L. S.

# Co usłyszymy przez radjo?

**(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)**

Niedziela, 18. września

LWÓW. (381). Godz.: 9.00: **Transmisja z Rzeszowa uroczystości ku czci śp. Pułkownika Lisa Kuli. Trans. na wszystkie stacje Polskiego Radja.** — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Katowic. — 12.55: Trans. z Warszawy. „Idea pracy u dra Zielińskiego", wygł p. H. Krahelska. — 13.10: Trans. z Warszawy. D. c. poranku muzycznego. — **14.00: „Bursztyn, skarb morza polskiego" wygł. p. Zygmunt Pawłowski. Trans. na wszystkie stacje Pol. Radja.** — 14.15: Trans z Krakowa. Muzyka. — 14.30: Trans. z Warszawy. Komunikat meteor. rolniczy Państw. Inst. Meteor. — 14.35: Trans. z Warszawy. Porady weterynaryjne (odczyt z działu rolniczego (wygłosi profesor Lucjan Dobrzański. — 14.55: Trans. z Krakowa. Muzyka. — 15.05: **„Szkoła zielarska", wygł. Dr. A. Ruebenbauer. 15.20: Płyta gramofonowa.** — 15.25: Trans. z Krakowa. Muzyka. — 15.40: Trans. z Warszawy Radjotygodnik dla młodzieży. „Co się dzieje na świecie", w opr. J. Milewskiego. — 15.53: Trans. z Warszawy. Opowiadanie dla dzieci. „Przyganiała mucha komarowi", wygł. dr. Jerzy Szpakowski. — **16.05: Muzyka z płyt i „Silva rerum". — 16.45: „Trochę ekonomji — z okna wagonu" wygł. p. Marjan Stawiński.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Stanisław Znicz (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). 18.00: Trans. z Krakowa. „Co daje szczęście" wygł. dr. Helena d'Abancourt. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — W przerwie trans. z Warszawy. Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejskich. — **19.10: Rozmaitości. — 19.30: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni.** — 19.35: **Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: „Stare piosenki" w opr. i wyk. Janusza Strachockiego. Akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Irena Downar Zapolska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20.50: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. K. Przerwa Tetmajer: „Na Krzyżowej" opowiadanie. — 21.05: **Trans. z Warszawy.** D. c. koncertu. — 21.50: **Wiadomości sportowe. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 21.52: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.00: **„Figlarz towarzyski". Feljeton wesoły Wiktora Budzyńskiego.** — 22.20: Trans. z Warz Warszawy. D. c. muzyki tanecznej. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45: Trans. z Warszawy. Ostatnie wiadomości sportowe. — **22.50: Lwowski komunikat sportowy.** — 22.55 — 23.30: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej.

**Poniedziałek**, 19. września.

LWÓW (381). Godz.: 11. 58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn i we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: D. c. muzyki z płyt gramofonowych.** — 13.25: do 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: **Muzyka z płyt gramofonowych.** — 15.30: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. **15.40: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum". — 16.30: Kącik leśny.** — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim, wygł. lektor p. Lucien Roquigny. — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka czeska w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. „Najszlachetniejszy reporter świata", wygł. p. Wacław Rogowicz. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.45: **„Jak zapobiegać otyłości". Pogadanka kosmetyczna, w opr. p. Marji Żuławskiej.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Operetka ze studja. W przerwie trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.00: Trans. z Warszawy. Feljeton „Złamane skrzydła miłości", wygł. p. Cezary Jellenta. 22.15: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.20: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sport. **22.50: — 23.30 „Za rok, za dzień, za chwilę", występ zespołu rewji krakowskiej z teatru Colosseum we Lwowie (ze studja).**

# Dalsza poprawa sytuacji
## na amerykańskim rynku pracy.
### Szeregi bezrobotnych topnieją z dnia na dzień.

Zanotowane od pewnego czasu odprężenie w kryzysie gospodarczym na gruncie amerykańskim, spowodowało stopniowe, lecz systematyczne otwieranie zamkniętych zakładów przemysłowych, co wpłynęło dodatnio na zmniejszenie olbrzymich w Ameryce kadr bezrobotnych. Ostatnio uruchomiono: dwie największe tkalnie w Gainesville, GA, które ruszyły pełną parą; dalej zatrudniono ponownie 1.300 ludzi w warsztatach kolejowych „Towarzystwa Silvis Rock Island".

Znaczne ożywienie zaobserwowano również w kopalniach i fabrykach jedwabiu, w których pracują tysiące polskich robotnic. W ciągu lipca i sierpnia r. b. liczba zatrudnionych robotników w Kalifornji wzrosła o zgórą 10%. Szereg fabryk podwyższyło płace. Między in. firma „Durham Hossiery Corp." w Durham, M. C. podwyższyła płacę o 10% dla swych 2.000 robotników. Tkalnia Chesterfield w Asheville, Enc. rozszerza swe zakłady kosztem 10.000 dolarów. — Huta Inlads Steel Corp. w Hammond powiększyła produkcję stali o 5.000 ton miesięcznie. Wszystkie powyższe wieści stwierdzają, że kryzys w Ameryce uległ pewnemu załamaniu i że produkcja wkraczać poczyna na normalne tory.

# Zmartwychwstanie religijności
## w kraju bezbożników.

Mimo niesłychanie usilnej propagandy ateistycznej w Rosji sowieckiej coś się zaczyna zmieniać i wpływ bezbożników stale traci na znaczeniu. — Wiadomości z tej dziedziny pochodzą z najbardziej miarodajnych źródeł, gdyż z gazet samych bezbożników, którzy wciąż piszą o „zastraszającym rozroście religijnego ogłupienia", oraz o znikomych rezultatach agitacji bolszewickiej.

Ostatni numer wydawanej w Charkowie bezbożnej gazety „Nowe Państwo, również porusza tę sprawę, skarżąc się na kompletny brak zainteresowania oraz aktywności pośród członków stowarzyszeń bezbożników. Młodzież zawodzi także pokładane w niej nadzieje. Istnieją coprawda po wsiach i kollektywnych gospodarstwach tacy, którzy się głośno określają jako „krzewiciele" bezbożności, ale to jedynie agitatorzy gołosłowni i bez przekonania, którzy wykazując swoje antyreligijne zasady, pragną przedewszystkiem przypodobać się władzom. Ostatni zjazd bezbożników stwierdził, iż ruch bezbożniczy w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył, natomiast propaganda religijna wykazała wciąż wzrastającą „bezczelność". „Walczących" bezbożników określił zjazd jako „śpiących bezbożników", którzy w niczem nie pomagają w krzewieniu zasad bolszewickich.

Ta sama gazeta uskarża się na działalność duchowieństwa różnych wyznań, których popularność wśród ludności wiejskiej, a nawet młodzieży jest bardzo wielka. Młodzi komuniści poczynają uczęszczać do kościołów, pary chcąc się pobrać, zawierają śluby kościelne, a niektóre matki chrzczą swoje niemowlęta.

# Plaga narkomanji w Londynie.
### Regen-Park — ośrodkiem handlu narkotykami.

Potajemny handel narkotykami stał się prawdziwą plagą Londynu. W sercu City, w pobliżu Piccadilly Circus, znajduje się kilkanaście restauracyj i kawiarń, gdzie o każdej porze otrzymać można żądaną ilość kokainy, morfiny, opjum, peyotlu i t. p. — Głównym jednak ośrodkiem handlu temi truciznami jest, według raportów policji londyńskiej, arystokratyczny Regent Park, gdzie sprzedawcy „koksu", grasują od wczesnego ranka do późnego wieczoru.

Londyński Scotland Yard opracował ostatnio plan wielkiej kampanji, mającej na celu absolutne zniszczenie handlu narkotykami. W tym celu zorganizowano również specjalną brygadę wywiadowców. Pierwsze wyniki dochodzeń stwierdziły, że tylko niewielka część narkotyków dostaje się do Londynu z zewnątrz, pochodzą one natomiast z aptek londyńskich, masowo zaopatrujących handlarzy narkotyków w towar. W dalszym ciągu swej akcji, policja londyńska doprowadziła do zamknięcia szeregu aptek, pociągając właścicieli ich do surowej odpowiedzialności.

# Wodospady Norwegii zelektryfikować mogą cały świat.

Prowadzone badania nad siłą wodospadów w Norwegji, doprowadziły do sensacyjnych wyników, Oto, okazało się, że wodospady te posiadają siłę, która wyprodukować może energię elektryczną, równającą się mocy 16,500.000 KM. Jest to siła tak wielka, że wystarczyłaby na zelektryfikowanie całego nieomal globu ziemskiego.

# Najbardziej posunięta na północ

stacją meteorologiczną jest stacja urządzona w zatoce Teplitz na Ziemi Rudolfa. Dotychczas najbardziej wysuniętą na północ stacją meteorologiczną była stacja na Ziemi Franciszka Józefa. Stacyj polarnych będzie w tym roku czynnych dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym, gdyż same tylko Sowiety instalują 32 obserwatorja w okolicach podbiegunowych.

# Berlin kupuje.

**Nigdy nie nadarzająca się sposobność. — Morze płótna. — Za 10 marek co komu potrzeba.**

Berlin przebywa w tej chwili okres sezonowych wyprzedaży. W ciągu jednej nocy potworzyły się w magazynach góry towarów, lawiny bielizny, wodospady sztucznego jedwabiu, bezkresne pola pończoch, skarpetek, bucików, lasy kapeluszy, płaszczy, sukna, trykotów, koronek.

Wszystko to wprawia Berlińczyka w szał kupna. Jeden zaś istnieje sposób ściągnięcia go do magazynu: taniość. Nikt nie może się oprzeć apelom tego rodzaju, jak: „Nigdy nie nadarzająca się sposobność"; „Jednorazowa oferta"; „Granica możliwości przekroczona"; „Straci pan wszystko, jeżeli pan teraz nie kupi". Mężowie rozważni i poważni rozbijają skarbonki z oszczędzanym przez cały rok groszem i spieszą do męskiego oddziału, gdzie za 10 marek kupią się ubranie sportowe, za 1 mk. 75 fen. koszulę nocną lub dzienną, pyjamę za 2 mk., ładny kapelusz filcowy za 1 mk. 70 fen., skarpetki za 35 fen., eleganckie buciki za 4 mk.

Takieto ceny widnieją w inseratach, prospektach, na chorągwiach i reklamach świetlnych. Piękne fasady berlińskich domów towarowych zostają nieraz w barbarzyński sposób zasmarowane.

Pokrywają je plakaty, lalki reklamowe, ogromne, jaskrawo pomalowane płótna. Figury z masy papierowej zwisają z okien i gzymsów. Ich ręce wzywają do wejścia; twarze przyozdobione są dużo zapowiadającym grymasem.

Okna wystawowe pękają z nadmiaru płótna, bawełny, sztucznego jedwabiu, bucików, konserw, bielizny, dywanów, naczynia kuchennego. Wszystko nagromadzono w ogromnych ilościach, rozsypano w bogatym nieładzie. Dawniej, gdy jeszcze hołdowano estetyce, aranżowano wystawy oszczędniej. Każdy przedmiot miał działać sam dla siebie. Zdarzało się, że na wystawie sklepu tytoniowego, w ciemno wytapetowanej witrynie widniał jeden tylko papieros. Sklep bławatny wystawiał na pokaz często jedną tylko sztuczkę jedwabiu. Dziś działa się masą, nadmiarem. Ale właśnie ten nadmiar oszałamia, łamie wszelki opór; powódź towarów porywa w swój wir każdego, kto się do niej zbliży. Takiemu oknu wystawowemu nie można się oprzeć a ceny kuszą w sposób niezawodny.

Przed kilku tygodniami, miesiącami zaciążyła konstelacja polityczna nad wszystkiemi umysłami. Nikt nie mógł się do niczego zdecydować. Każdy stawał się nieczynnym, wyczekującym. Zastraszona, zdeprymowana publiczność nie okazywała chęci kupna. Ale nagle teraz poczęły znowu odżywać nadzieje. Tysiące ludzi odmówiło sobie z różnych przyczyn urlopów wakacyjnych a teraz zanoszą zaoszczędzone pieniądze do magazynów.

Jeden magazyn ogłasza sprzedaż miljona pończoch damskich po 35 fen. i 4 miljony metrów materji. Gdzieindziej towar przeznaczony na wysprzedaż składa się ze 100.000 bluzek po 75 fen., z futrzanych płaszczy po 96 mk., z płótna po 30 fen. Czysta wełna kosztuje 25 fen., materja na całą suknię 12 mk. W jednym magazynie wisi 18.000 sukien począwszy od 95 fen. Do tego można dostać kapelusik za 25 fen. W temsamem miejscu sprzedają też koszule po 35 fen. i płaszcz za 200 fen.

Ponieważ nie każdy człowiek posiada 10 marek na ubranie, przeto jakiś olbrzymi dom towarowy sprzedaje je już po jednej marce i 90 fen. Gdy kobiecie brak 70 marek na futro, może dostać futrzany żakiecik za 35 mk. i to niekoniecznie z kotów lub królików.

* * *

Młoda, jasnowłosa dziewczyna zaoszczędziła sobie 10 marek ze swojej pensji początkującej stenotypistki. Idzie placem Aleksandra i wstępuje do wielkiego magazynu, gdzie zamierza ubrać się od stóp do głowy. Napewno się jej to uda. Nawet zostanie jej jeszcze tyle, że wstąpi potem na porcję lodów z ciastkiem i wróci autobusem do domu.

Powietrze w domu towarowym jest gęste, sprzedawczynie znajdują się już w stanie oszołomienia, wycieńczone, zniszczone. Ręce ich drżą. Nasza blondynka załatwiła się w ciągu dwóch godzin. Kupiła sobie kombinację za 85 fen. Chociaż tańszą można było dostać nawet za 60. Srebrne pończoszki za 35: napierśnik za 18: tyleż kosztowały też podwiązki. Wybrała sobie białą sukienkę sportową, wcale zgrabną, za 95 fen. Białą bluzkę za 78 fen., słomiany kapelusik za 35, 3 chusteczki do nosa za 15, trójkolorowy szalik za 45. Pragnęłaby jeszcze mieć płaszczyk na wieczór lub na deszcz. Znajduje jeden jasny, ze srebrnemi guzikami, wcale odpowiedni dla jej smukłej postaci. Kosztuje wprawdzie 2 marki 50 fen., ale za to trzeba już kompletnie ubrana. Ile wydała? 6 marek 74 fen. O ile nie pomyliliśmy się. Kto zresztą nie wierzy, niech przeliczy.

Takto dziś kupuje się w Berlinie.

Gd.

## Sprawa nowelizacji
### względnie ujednolicenie przepisów ustawodawstwa przeciwupadłościowego.

Dnia 14 września br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra Szarskiego posiedzenie połączonych Sekcyj Izby przemysłowo - handlowej, na którem ustalono zasady na jakich winno opierać się ustawodawstwo przeciwupadłościowe.

Poza porządkiem dziennym dokonano wyboru r. dra Ruckera w charakterze delegata Izby do Miejskiego Muzeum Przemysłowego we Lwowie, oraz uchwalono wnioski nagle w sprawie podjęcia akcji w kierunku uchylenia art. 280 kodeksu karnego, w sprawie rewizji przepisów rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, w sprawie stosowania przez urzędy skarbowe orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a wreszcie w sprawie powołać się mającej nowej organizacji przemysłu naftowego.

## Menażerja na statku.

W porcie hamburskim oglądać było można w tych dniach statek o dziwnym kształcie i nazwie: „Arka Noego". Jest to stara fińska barka przebudowana na menażerję przez firmę handlującą zwierzętami. Jeździ ona od portu do portu i mając na pokładzie w klatkach 200 zwierząt europejskich i egzotycznych urządza pokazy.

## Ciekawe odkrycia przy restauracji fary Witoldowej w Grodnie.

W czasie badań, prowadzonych w związku z restauracją dawnej fary Witoldowej (obecnie kościół garnizonowy) w Grodnie, odkryto szereg cennych motywów gotyckich, które w znacznym stopniu przyczynią się do restauracji kościoła.

W prezbiterjum pod warstwą tynków i cegły odsłonięto kamienne okno gotyckie. W nawach bocznych odkryto zamurowane fragmenty gotyckich okien, dobrze zachowane glify okienne, oraz pierwotne okapy. Na dalszych kondygnacjach szkarp znaleziono dobrze zachowane obramowania kamienne. Poza tem wydobyto ukryte w warstwie murów fragmenty gotyckich rozet i maswerków.

Obecnie prowadzone są dalsze badania celem odkrycia dawnych motywów gotyckich w kościele.

# Ogłoszenia urzędowe.

## AMORTYZACJE.

T. 49/32. Eleonorze Streicher zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 130742 na 190 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 5276

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 marca 1932.

T. 190/32. Dawidowi Bermanowi zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 154223 na 100 dol. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd okręgowy. 5270

Lwów, dnia 2 września 1932.

T. 133/32. Mieczysławowi Czajkowskiemu zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności Nr. 143090 na 2.470.22 zł., wystawiona na internat Państwowej Szkoły Koszykarskiej. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 5271

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 lipca 1932.

## KURATELE.

III. P. 6/32. Tus. uchwałą z dnia 28/12 1931 III. P. 6/32 została Julja Danyluk, rolniczka w Wisniowczyku zupełnie ubezwłasnowolniona z powodu choroby umysłowej. Kuratorem został ustanowiony Hawryło Danyluk s. Wasyla mąż ubezwłasnowolnionej, rolnik w Wiśniowczyku. 5295

Sąd grodzki, Oddział III

Podhajce, dnia 28 grudnia 1931.

## LICYTACJE.

XXVI. E. 3806/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Katarzyny Klepackiej odbędzie się dnia 25 października 1932, godz. 10, w biurze Nr. 76 Sądu tut. na zasadzie zatwierdzonych już poprzednio warunków licytacyjnych licytacja: 1) realności whl. 249 gm. Kołpiec z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, 2) 1/2 realności whl. 107 gm. Drohobycz, Wojtowska góra, 3) 11/30 części realności whl. 753 tejże gminy z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym. Realności te ocenione następująco: ad 1) na 6560 zł., której najniższa oferta wynosi 4374 zł., ad 2) na 198.70 zł., której najniższa oferta wynosi 132.50 zł., ad 3) na 3605.80 zł., najniższa oferta wynosi 1802.90 zł. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. Do realności whl. 249 gm. Kołpiec należą przynależności: parkan, oceniony na 60 zł.; zaś do realności whl. 753 również parkan, oceniony na 60 zł.

Sąd grodzki, Oddział XXVI.

Drohobycz, dnia 19 lipca 1932. 5290

E. 7318/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 października 1932, godzina 9 rano w biurze 68 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności whl. 226 I Dzielnicy miasta Kołomyi, składającej się z pbud. 317/3 obszaru 58 m. kw. z domem murowanym i magazynem, wartości 6355 zł., najniższa oferta 3178 zł.; whl. 288 I Dzielnicy miasta Kołomyi, składającej się z 1/4 części pgr. 810 ogrodu i 3541/1, 3541/2, 3541/3, 3541/4. 3542/1 i 3542/2 pole, wartości szacunkowej 1690 zł. 85 gr., najniższa oferta 1128 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 5291

Kołomyja, dnia 18 lipca 1932.

IX. E. 10200/30. Na wniosek strony egzekwującej Dra Abrahama i Poli Kolbergów odbędzie się dnia 7 października 1932 r. o godz. 12.30 wpołudnie w biurze Nr. 48, II p., ul. św. Jana, licytacja realności gm. kat. Bronowice Małe, whl. 822, położonej przy tak zwanej ul. Bronowickiej, obejmującej parcele l. kat. 828/2 rola obszaru 581 sążni kw. z domem murowanym parterowym z mezaninem i poddaszem Nr. 209. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 49.201 zł. 50 gr. Najniższa oferta 32.801 zł. Do realności tej należą następujące przynależności: studnia i ogrodzenie, oszacowane na 200 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5292

Sąd grodzki.

Kraków, dnia 14 września 1932.

IX. E. 4675/31. Na wniosek strony egzekwującej Dom bankowy H. Ripper i Ska, odbędzie się dnia 12 października 1932 o godz. 12.30 w południe, biuro Nr. 48 tut. Sądu licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. 1) połowa realności lwh. 71 gm. Boleń, 2) realność lwh. 190 Bibice, 3) lwh. 134 Bibice, składających się z parcel gruntowych oraz budowlanych z domem murowanym. Do realności lwh. ks. gr. Bibice należą następujące przynależności: studnia, 25 drzewek owocowych, 6 dzikich i ogrodzenie, oszacowane na 613 zł. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami ad 1) 1.250 zl., ad 2) 5.380 zł., ad 3) 27.388 zl. Najniższa oferta ad 1) 833 zł. 34 gr., ad 2) 3.586 zł., ad 3) 18.258 zl. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5293

Sąd grodzki.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1932.

E. 315/32. Edykt. Na wniosek Chaima Heitzera, kupca w Polanie odbędzie się w tut. Sądzie dnia 31 października 1932, godz. 9, biuro Nr. 2 licytacyjna sprzedaż pbud. 464, objętej nieistniejącym whl. 1043 gminy Demnia. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 1015 zł. Najniższa oferta 676 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich, roszczących sobie jakiekolwiek prawa do powyższej realności, ażeby zgłosiły je w tutejszym Sądzie najdalej do 23 października 1932, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z akt egzekucyjnych. 5294

Sąd grodzki, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 23 sierpnia 1932.

IX. E. 2011/31/44. Edykt relicytacyjny. Na żądanie Zofji z Onyszkiewiczów Perkowskiej odbędzie się dnia 21 października 1932, godz. 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności whl. 1425 ks. gr. gm. Stryj, składająca się z pbud. 1333 i pgr. 1213/3. Na pbd. 1333 i części pgr. 1213/3 znajduje się dom parterowy murowany kryty blachą, do którego przypiera murowane skrzydło danej części domu. Realności whl. 1627 składająca się z pgr. 1221/4, a stanowiąca ogród parcelowy kwiatowy. Do relności whl. 1425 i 1627 gm. Stryj, należą przynależności: parkan murowany, parkan drewniany, studnia z pompą, 5 krzaków róż, 10 jabłoni, 2 grusze. Wartość szacunkowa realności whl. 1425 wynosi 31.785 zł. Najniższa oferta wynosi 15.892 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa whl. 1627 wynosi 2981 zł. Najniższa oferta 1490 zl. 50 gr. Wartość szacunkowa przynależności wynosi 3010 zl. Poniżej tych ofert sprzedaż nie nastąpi. 5296

Sąd grodzki, Oddział IV.

Stryj, 6 września 1932.

II. E. 317/32. Edykt. Na wniosek Anny Tabisiowej w Bruśniku odbędzie się dnia 2 listopada 1932 o godz. 10 w Sądzie tut. w biurze Nr. 2 licytacyjna sprzedaż połowy realności lwh. 340 gm. Bruśnik, o wartości szacunkowej 2.900 zł., o najniższej ofercie 1933 zł. 34 gr. 5287

Sąd grodzki.

Ciężkowice, dnia 13 września 1932.

E. 10530/31/9. Edykt licytacyjny. Dnia 8 listopada 1932, godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 160 gminy Zalesie, ocenionej na 765 zł. oraz parcel tejże gminy pgr. 1011/3 Pomiarki, ocenionej na 675 zł. i pgr. 771/2 Pod Brzeziną, ocenionej na 630 zł. Najniższa oferta 510 zł., 450 zł. i 420 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 5288

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 5 września 1932.

E. 1073/31. Edykt licytacyjny. Dnia 19 października 1932 o godzinie 9 przedpołudn. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja połowy realności whl. 1251 oraz całej realności whl. 1359 gminy Sułkowice. Wartość szacunkowa 5250 zł. 48 gr. Najniższa oferta 2662 zł. 81 gr. 5289

Sąd grodzki.

Myślenice, dnia 1 lipca 1932.

E. 780/30. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Jakóba Bukatowicza i tow. przeciw zobowiązanemu Ilkowi Łysemu, na wniosek stron egzekwujących odbędzie się w Sadzie tut. dnia 28 października 1932 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1) 1/4 część realności obj. whl. 65 gm. kat. Touste, wartość szacunkowa 250 zł., najniższa oferta 166 zł. 2) cała realność obj. whl. 1155 gm. Krasne, wartość szacunkowa 2.250 zł., najniższa oferta 1689 zł. 3) 1/6 część realności obj. whl. 50 gm. Krasne, wartość szacunkowa 930 zł., najniższa oferta 620 zł. 4) 1/4 część realności obj. whl. 517 gm. Touste, wartość szacunkowa 440 zł., najniższa oferta 274 zl. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 5268

Grzymałów, 7 września 1932.

XV. E. 8699/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra Kornela Thumina we Lwowie odbędzie się dnia 7 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, 1/4 część whl. 1047 Dz. I. Oznaczenie realności: p. bud. lkat. 4577 o pow. 602 m. kw. z domem jednopiętrowym czynszowym z dwoma budynkami oficynowemi, położona przy ul. Kochanowskiego 78. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 17.463.50 zł. Najniższa oferta 8731.75 zł. Do realności 1047 Dzieln. I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: brama przejazdowa, okna, drzwi, puszki blaszane na śmiecie, muszle wodociągowe, rury spadowe — parkan z desek, oszacowane na 477 zł 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nei nastąpi. 5305-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XV.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1932.

## UPADŁOŚCI.

S. 29/30/101. W sprawie konkursowej do majątku Toni i Maurycego Baumwaldów we Lwowie, ul. Panieńska 26, wyznacza się audjencję rozpoznawczą na dzień 22 września 1932, godz. 11.30, s. 17 w Sądzie tut.

Sąd okręgowy, cywilny, Wydział III.

Lwów, 28 lipca 1932. 5269

Sa 4/32. Krydatarjuszki: Paulina Kawalcowa i Janina Kawalcówna w Sanoku. Dnia 5 października 1932 o godzinie 11 odbędzie się w sali Nr. 6 tut. Sądu zebranie wierzycieli. Przedmiot rozprawy wybór wydziału wierzycieli i ewentualny wniosek o zmianę osoby zarządcy. 5284

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sanok, dnia 5 września 1932.

I. Sa 29/32/30. Postępowanie układowe dłużnika Mozesa Kozowera, kupca w Tarnopolu, zostało zastanowione (dłużnik cofnął wniosek ugodowy). 5299

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 11 lipca 1932.

I. Sa 41/31/16. Postępowanie ugodowe dłużników Jana i Julji Tyszeckich w Tarnopolu zostało zastanowione. Dłużnicy nie stanęli na audjencji ugodowej. 5300

Sąd okręgowy, Wydział I, niesporny.

Tarnopol, dnia 25 lutego 1932.

I. Sa 36/32/14. W sprawie postępowania ugodowego Izaka Teitelbauma, kupca w Tarnopolu odbędzie się w tut. Sądzie ponowna audjencja ugodowa dnia 11 października 1932, godzina 10 rano, biuro Nr. 25, o czem wierzycieli zawiadamia się, z tem, że dłużnik podwyższył stawkę ugodową o 5%, ofiarowując wierzycielom nieuprzywilejowanym 30% ich wierzytelności. 5301

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 28 sierpnia 1932.

I. Sa 35/32/12. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kofflera, skład drzewa w Tarnopolu odracza się audjencję ugodową na dzień 27 września 1932, godzina 10 rano, biuro Nr. 25, o czem zawiadamia się wierzycieli z tem, że dłużnik zmienił projekt ugody w ten sposób, iż w miejsce stawki 25 proc ofiaruje wierzycielom nieuprzywilejowanym zapłatę 30 proc. ich wierzytelności pozostawiając resztę postanowień projektu ugody bez zmian. 5298

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, 16 sierpnia 1932.

## UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 59/32. Wasyl Reszytarski, urodzony 1873 w Rożdżałowie jako żołnierz austr. miał umrzeć w Rosji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi 5275

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 maja 1932.

T. 17/32. Barbara Sydor, urodzona 1882 w Bachorach wyjechała na służbę i zaginęła Celem uznania za zmarłą wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 5279

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 maja 1932.

T. 7/32. Józef Krawec, urodzony 1889 w Podmonasterzu zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5270

Sąd okręgowy.

Lwów, 7 maja 1932.

T. 351/31. Grzegorz Jakimów, urodzony 1865, Anna Suchoples, urodzona 1891 w Zwertowie wyjechali do Rosji, gdzie mieli umrzeć. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nich Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 21 maja 1932. 5284

T 70/31. Ahafja Potorejko, urodzona 1899 w Kulikowie wyjechała do Kijowa, gdzie zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 5282

Sąd okręgowy.

Lwów, 31 maja 1932.

I. T. 1/31/4 Edykt. Antoni Górka, recte Girka, syn Józefa i Anny, urodzony dnia 24 listopada 1892 r. w Wierchomli, żołnierz 13 baonu strzelców austr. zaginął na wojnie 7 września 1914 r. na froncie rosyjskim Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie. 5285

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Nowy Sącz, 13 lutego 1932

T. 26/32. Michał Teplicki, urodzony 1893 w Miłkowie zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5278

Sąd okręgowy.

Lwów, 11 marca 1932.

T. 292/28. 1) Szymon Czuczman, urodzony 3 września 1855; 2) Jan Czuczman urodzony 28 stycznia 1888; 3) Wasyl Czuczman urodzony 22 czerwca 1891; 4) Filip Czuczman urodzony 27 listopada 1892 w Busku powiat Kamionka Strumiłowa zaginęli jako żołnierze austrjaccy na wojnie światowej — a to: ad 1), 2) i 4) Szymon, Jan i Filip Czuczmanowie od 1914 roku natomiast ad 3) Wasyl Czuczman od 1919 r Wdrażając postępowanie celem uznania ich za zmarłych wzywa się aby o zaginionych Szymonie, Janie i Filipie Czuczmanach uwiadomiono do 6 miesięcy, zaś o Wasylu do roku Sąd lub kuratora adw. dra Geretę w Złoczowie.

Sąd okręgowy.

Złoczów, 19 listopada 1928. 5302

T. 52/32. Ołeksa Baraniec, urodzony 1891 w Brzyszczy zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5277

Sąd okręgowy.

Lwów, 29 kwietnia 1932.

T. 60/31. Anna Makota, córka Stefana i Marji, urodzona 16 kwietnia 1877 r. w Lisowicach, gr.-kat. miała umrzeć w czasie wojny w roku 1916 lub 1917 w Lisowicach. Wiadomości o niej udzielić należy kuratorowi Z. Erdenbergerowi adwokatowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, 27 stycznia 1932. 5297

T. 90/32 Stanisław Barabasz, urodzony 1884 w Cięcinie, zbiegł z Zakładu w Kulparkowie jako umysłowo-chory i zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5272

Sąd okręgowy.

Lwów, 19 maja 1932.

T. 71/30 Mikołaj Hewko, nrodzony 1860 roku w Drozdowicach, zginął jako woźnica austrjackich taborów. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5273

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 kwietnia 1930.

T. 65/32. Anastazja Karp, urodzona 1893 w Machnowie wyjechała na roboty do Niemiec, gdzie zaginęła. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 7 maja 1932. 5274

## Wystawa sztuki sowieckiej.

Z okazji 15-tej rocznicy rewolucji październikowej otwarta zostanie w Moskwie w listopadzie b. r. wielka wystawa sztuki sowieckiej. Specjalna komisja rządowa, powołana do organizacji wystawy, zwiedziła poszczególne muzea, oraz 60 pracowni wybitnych malarzy i rzeźbiarzy sowieckich. Komisja wybrała w muzeach i pracowniach 800 obrazów, 180 rzeźb i 780 rysunków, które zostaną wystawione w salonie sztuki sowieckiej.

## Dar angielskiego urzędu awjacji dla Ojca św.

Z Rzymu donoszą: Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji sir Arthura Lloyd Taylora, dyr. sekcji włoskiej „Imperial Airway". Dyr. Taylor wręczył papieżowi w imieniu brytyjskiego lotnictwa cywilnego piękne album, zawierające ilustracje wszystkich powietrznych szlaków Imperjum, prowadzących z Anglji do Indji i do Afryki południowej po przez Italje, Ziemię Świętą i Egipt.

## Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 16 września.

Na Giełdzie skromne obroty w rzepaku, i rzepak nieco zwyżkują w cenie, w innych grochu polnym, mące. Otręby jęczmienne artykułach ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 16 września.

Nastrój ospały. Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące.

Dolar w obr. pryw. zł. 8.90.25.

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 17 września.

DEWIZY: Belgja 123,75; Holandja 358,35—358,20; Londyn 31,02—31,01; N. Jork 8,92; Paryż 34,96; Praga 26,40; Szwajcarja 172.27; Włochy 45,81; Berlin 212,50.

AKCJE: Bank Polski 90—87.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poż. budowlanej 38,00; 4 proc. poż. inwest. 99,25—99,00; 6 proc. poż. dolarowej 53,00; 4 proc. poż. dolarowej 48,50—48,25.

## OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na mocy upoważnienia Rady Nadzorczej i w myśl § 89. statutu, zwołuje Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Delegatów na dzień 4-go października (wtorek) 1932 roku o godzinie 10-tej przedpołudniem, w gmachu Towarzystwa ul. Kopernika 4. we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.
3. Wybór Rady Nadzorczej.
4. Uchwały w sprawie kosztów i wynagrodzeń z § 89. statutu.
5. Oznaczenie dzienników dla ogłoszeń.



ZNIŻENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia podpisanej Spółki z ogr. odp. z 20/4 1932 L. Rep. 16631, wpisanej do ts. rejestru handlowego dla Spółek z ogr. odp. przy Sądzie Okręgowym jako handlowym uchwalono zamiar obniżenia kapitału zakładowego z kwoty 150.000 Zł. na

100.000 Zł.

O powyższej uchwale zawiadamia się wszystkich interesowanych, po myśli § 55 u. o spółkach z ogr. odp. z tem, że spółka gotowa jest na żądanie zaspokoić lub zabezpieczyć wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia tego zawiadomienia, i że wierzycieli, którzy się nie zgłoszą do Spółki w przeciągu 3-ch miesięcy od dnia poprzednio oznaczonego, uważać się będzie za zgadzających się na zamierzone zniżenie kapitału Zakładowego. 5267

POLSKA FABRYKA FARB I LAKIERÓW EDWARD LUTZ Spółka z ogr. odp. w Krakowie.

Zawiadowca: 5267
Inż. Karol Eisler, mp.

Dnia 26 września 1932 odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE CENTR. ZAKŁ. OSZCZĘDN.-BUDOWL. Spółdz. z ogr. odp. w likwid., o godz. 12, w kancelarji Dra S. Herschthala, Kraszewskiego l. 21, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie likwidatora.
2) Zatwierdzenie sprawozdania oraz bilansu.
3) Wnioski członków.

W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zgromadzenie o godz. 13 z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych. 5266

LIKWIDATOR.



ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiony na przestrzeni Przemyśl—Chyrów paszport nr. 1864, wydany przez Konsulat w Antwerpji na nazwisko Izaak Majer Spira, ur. w Krakowie. 5303-2




ROBERT DIEUDONNE.

# Ojciec dziecka.

NOWELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

(Dokończenie.)

W kilka tygodni potem mały Bernard-Leon, który chował się zdrowo dotychczas, zasłabł nagle. Wezwany lekarz oznajmił bez ogródki, że choroba jego jest nieuleczalna i dziecko będzie gasło powoli.

—— Trzeba uprzedzić rodzinę — nadmienił Genowefie.

— Napisz do matki! Niech przyjeżdża — powiedziała Genowefa mężowi zdając mu relację z wizyty doktora.

— Przywidziało mu się, idjocie! Chłopak za tydzień zdrów będzie jak ryba. Śpiewaczka gdzieś za morzami, poco niepokoić ją?! — odparł Juljan, drapiąc się w rozczochraną głowę, w której majaczyła się już pewna myśl.

Chłopisko wiedział, że rodzice dziedziczą po dzieciach! Wiedział również, że ten mały Bernard-Leon skazany na śmierć przez doktora nie był uznany.

Oburzało go więc, że matka, która nic w gruncie rzeczy — poza wydaniem go na świat — nie zrobiła, — dla chłopca, miała otrzymać miljony po nim w spadku.

Długo łamał sobie nad tem głowę, aż wreszcie udał się pewnego dnia do jednego ze swych kuzynów, skromnego kancelisty w pobliskiem mieście Tours i wyłożył przed nim sprawę.

— Nic nie poradzisz! — Byłeś żonaty, kiedy malec przyszedł na świat! — ofuknął go krewniak, nie wysłuchawszy opowiadania do końca.

— Naturalnie! Naturalnie! — potwierdził chłopek skwapliwie... ale... gdybym... znalazł... kogoś... kogoś... bardzo... baar...dzo pewne...go, któremu mógłbym powiedzieć, „podzielmy się bracie...".

Masz kogo na myśli? — wtrącił kancelista.

— Ciebie, Maurycy! — podchwycił Juljan — jesteś młodym dwudziestoośmioletnim chłopem na schwał... przystojnym... uczonym... — Byłoby to zupełnie naturalne!...

— Ależ matka? — zawołał Maurycy — matka powie, że nie zna mnie. Wyprze się mnie w żywe oczy!

— Czy będzie mogła dowieść tego? W żaden sposób. W jej sytuacji nie zechce procesować się nawet! Jest tego trzy miljony, rozumiesz bracie! — dorzucił spryciarz.

— Ale jest i matka!

— Pozostaje zawsze miljon pięćset tysięcy franków.

— Istnieje przecież prawo spadkowe!

— Zapewne! Okroi się jednak z pewnością po sześćset tysięcy franków co najmniej dla każdego z nas! — upierał się Juljan przy swojem.

— Hm! Hm! — mruknął kancelista z namysłem.

— Jeżeli uważasz, że nie warto... — zaczął Coulomb.

— Tego nie mówię... — bąknął Maurycy niepewnym głosem.

— Ale trzeba spieszyć się! — kuł Juljan gorące już żelazo.

* * *

W tydzień potem Maurycy Dorlin z dwoma świadkami udał się do urzędu gminnego, gdzie Bernard-Leon figurował w zapisach jako urodzony z nieznanego ojca i uznał go za swego syna.

Malec umarł w dwa tygodnie później z zapalenia opon mózgowych.

Ostatnie jego męczarnie wzruszyły nawet Juljana Coulomba.

— Czyby nie prościej było — zauważył ze łzą w oku — aby takie maleństwo zeszło bez cierpień z tego świata?

Poczem zatelegrafował do matki, która uważając, że przyspieszony jej powrót do Francji nie zmieni postaci rzeczy, zawiadomiła jedynie notarjusze swego o fakcie, przesyłając jednocześnie adres jego opiekunom dziecka.

Jakież było zdumienie Marinette, gdy pełnomocnik doniósł jej niebawem, że niejaki Maurycy Dorlin wystąpił ze swemi prawami do spadku, podając się za ojca Bernarda-Leona. Na wieść o tem, artystka, która nie czuła potrzeby przyjechania, by rzucić garść ziemi na trumnę swego dziecka, zerwała kontrakt i wróciła pierwszym okrętem do kraju.

Jakkolwiek bowiem Marinette Jourdin pędziła dość swobodne życie za młodych swych lat, wtedy nawet, kiedy była oficjalną damą serca ojca Bernarda-Leona, przysięgłaby jednak na pamięć nieboszczki swej matki, że nie znała Maurycego Dorlin.

Podczas konfrontacji jednakże młody człowiek spodobał się jej od pierwszego wejrzenia. Przegawędziwszy cały wieczór — najmniej mówiąc o małym Bernardzie Leonie, który umarł, nieboraczek, by uszczęśliwić ich — postanowili oboje pobrać się zamiast procesować się ze sobą.

Maurycy Dorlin dał dziesięć tysięcy franków odczepnego Juljanowi Coulomb który poprzestał na tej sumie. Adwokat bowiem dał mu do zrozumienia, że udział w takiej sprawie mógłby go łatwo zaprowadzić do więzienia.

Maurycy Dorlin posyła rokrocznie przekaz stróżowi cmentarnemu na utrzymanie mogiłki Bernarda-Leona w porządku.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.



„Drukarnia Polska", Lwów. ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.